

**52. Zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego na temat
„Botanika w dobie biologii molekularnej”
(Poznań, 24–28 IX 2001 r.)**

Dyskusje nad 52. Zjazdem Polskiego Towarzystwa Botanicznego rozgorzały już na parę miesięcy przed jego rozpoczęciem dzięki bogatej i wciąż aktualizowanej stronie internetowej. Ale były to tylko wirtualne zwiastuny dobrych wieści z cyberprzestrzeni.

Rzeczywistość przerosła nasze oczekiwania. Perfekcyjna organizacja, gościnność i profesjonalizm – to zalety, które odczuł każdy z niemal tysiąca uczestników Zjazdu. A Zjazd polskich botaników tym razem zagościł w Poznaniu i jeszcze w wielu uroczych miejscach (podczas sesji terenowych) Ziemi Wielkopolskiej.

Dzień wcześniej obrady poprzedziło posiedzenie Zarządu Głównego oraz Walne Zgromadzenie PTB, które wybrało (także przy skromnym udziale piszącego te słowa) władze na nową kadencję. Funkcję prezesa Zarządu PTB ponownie powierzono prof. Zbigniewowi Mirkowi.

Dużym wsparciem dla organizatorów Zjazdu byli jego liczni sponsorzy i wystawcy swoich produktów, ale wszystkich (ponad 20) nie sposób tu wymienić. Głównymi sponsorami Zjazdu były firmy Carl Zeiss i Olympus Optical Polska, które zaprezentowały swoje produkty w specjalnych stoiskach.

Pierwszy, uroczysty dzień Zjazdu prowadził prof. Maciej Zenkteler – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Ceremonia otwarcia oraz pozostałe punkty programu tego dnia odbyły się w słynnej poznańskiej Auli Uniwersyteckiej, mieszczącej się w gmachu *Collegium Minus* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Jako pierwszego o zabranie głosu i jednocześnie otwarcie 52. Zjazdu PTB przewodniczący poprosił JM Rektora UAM, prof. Stefana Jurgę. Potem nastąpiła ceremonia przywitania licznie przybyłych gości i notabli miasta Poznania przez przewodniczącego Zjazdu prof. M. Zenktelera oraz prezesa PTB prof. Z. Mirka. Zaraz potem scena Auli zaczęła wypełniać się botanikami, których wyniki badań zawarte w wielu opracowaniach służyły nam w dogłębnym poznawaniu tajników wiedzy botanicznej i niejednokrotnie przyczyniły się do naszego rozwoju naukowego. A lista nagrodzonych i nagradzających była obszerna. Ośmiu botaników otrzymało dyplomy Członków Honorowych PTB; z ramienia Kapituły Medalu Bolesława Hryniewieckiego za zasługi w rozpowszechnianiu wiedzy botanicznej wręczono pięć medali indywidualnych i zespołowych; przyznano osiem medali indywidualnych i zespołowych im. Prof. Zygmunta Czubińskiego, nadawanych za wybitne osiągnięcia w dziedzinie geobotaniki oraz dwie nagrody przyznane przez Premiera Rzeczypospolitej Polskiej z nominacji Komitetu Botaniki PAN.

Wykłady plenarne zostały wygłoszone przez czterech botaników. Prof. S. Szweykowski i prof. A. Jerzmanowski nawiązali do osiągnięć biologii molekularnej, ale przede wszystkim wskazali na oczekiwania i perspektywy jakie roztaczają się przed tą dziedziną wiedzy. Prof. J. Fabiszewski mówił o przydatności wyników badań z zakresu biologii molekularnej dla ekologii. Z kolei prof. J. B. Faliński ukazał nurtujący przyrodników problem inwazji biologicznych, coraz intensywniej i niezwykle groźnie oddziałujących na układy przyrodnicze.

Pierwszy dzień Zjazdu uświetnił wieczorny koncert w wykonaniu chóru „Poznańskie Słowiki” pod dyrekcją Stefana Stuligrosza – *notabene* miłośnika roślin i wielkiego przyjaciela botaników – który swoimi komentarzami i humoreskami wzruszał i rozbawiał wszystkich zgromadzonych.

Następne dwa dni Zjazdu okazały się najbardziej pracowite. Wygłoszono ponad 200 referatów i zaprezentowano ok. 480 plakatów. Plakaty dominowały zdecydowanie nad referatami nie tylko ilościowo. Odniosłem wrażenie, że przewyższały je także merytorycznymi, a na pewno technicznymi walorami; większość z nich była naprawdę

wzorowo wykonana. Obrady odbywały się jednocześnie w dwunastu sekcjach w kilkunastu salach *Collegium Minus*, *Collegium Maius*, *Collegium Iuridicum* i *Collegium Historicum* UAM. Najwięcej prezentacji (referatów i plakatów) odbyło się w ramach Sekcji Geobotaniki i Ochrony Szaty Roślinnej, tj. 199 na wszystkich pięciu sesjach. Stosunkowo dużo wystąpień i plakatów przedstawiono w Sekcji Fizjologii i Biochemii Roślin (139) oraz w Sekcji Anatomii, Cytologii i Embriologii Roślin (83). Liczby prezentacji w pozostałych Sekcjach przedstawiają się następująco: Sekcja Fykologiczna – 53 oraz dwie sesje wystawowe, Sekcja Mikologiczna – 50, Sekcja Kultur Tkankowych Roślin – 47, Sekcja Lichenologiczna – 25, Sekcja Paleobotaniki – 25, Sekcja Dendrologiczna – 22, Sekcja Briologiczna – 16, Sekcja Ogrodów Botanicznych i Arboretów – 13, Sekcja Historii Botaniki – 12. Odbyły się także dwa sympozja tematyczne; pierwsze dotyczyło edukacji botanicznej na poziomie akademickim (6 referatów), drugie – molekularnych podstaw struktury i funkcji komórki roślinnej (4 referaty).

Z racji moich zainteresowań wysłuchałem kilkunastu referatów wygłoszonych w Sekcji Geobotaniki i Ochrony Szaty Roślinnej. Warto chociażby kilku z nich poświęcić trochę uwagi. O najnowszych problemach geografii roślin poinformowało nas sześciu badaczy. Problemy geografii roślin w skali europejskiej, na przykładzie czterdziestoletnich badań nad rozmieszczeniem gatunków z rodzaju *Oenothera* (wiesiołek), zaprezentował K. Rostański. L. Bernacki przeanalizował ważny w obecnych czasach problem kurczenia się areałów oraz zasięgów geograficznych i wysokościowych wielu gatunków roślin na przykładzie zagrożenia zasobów storczykowatych (*Orchidaceae*). Na temat zagadnień dotyczących biogeografii roślin w aspekcie ochrony i zagrożenia szaty roślinnej kolejno referowali B. Zemanek i A. Popiela. Autor pierwszego referatu wskazał na szczególne walory szaty roślinnej Bieszczadzkiego Parku Narodowego, natomiast autorka drugiego wystąpienia przedstawiła rozmieszczenie gatunków leśnych na Pomorzu. O merytorycznych problemach geografii roślin, a szczególnie o technikach i metodach stosowanych w kartografii florystycznej, mówił A. Zajac. Z kolei B. Jackowiak przedstawił niektóre metodologiczne aspekty badań nad synantropizacją flory; autora najbardziej zaniepokoiło niewystarczające rozpoznanie tego problemu, jak i niedoskonałość metod stosowanych w tych badaniach.

Trudno sobie wyobrazić badania geobotaniczne bez dociekań nad strukturą i dynamiką roślinności. Temu zagadnieniu geobotanicy poświęcili aż 23 referaty. Jeden z nich, autorstwa A. Barcikowskiego, dotyczył badań nad reakcją roślin i roślinności (strategie życia, produkcja, sukcesja) w obiektach oaz antarktycznych wzbogacanych energetycznie pulą materii organicznej dostarczanej przez ptaki. W znacznej części wystąpień przewijały się zagadnienia wpływu gospodarki człowieka na różnorodność biologiczną. Jak wynika z referatu M. Kotańskiej, na obniżenie się różnorodności biologicznej znaczny wpływ miało zaniechanie tradycyjnych metod gospodarowania i intensyfikacja produkcji. Retorycznym pytaniem w tytule – „Czy warto chronić małe doliny rzeczne?” – B. Czarnecka nawoływała do ochrony bogactwa florystycznego naturalnych korytarzy ekologicznych. Z kolei H. Trzcńska-Tacik ukazała różnorodność chwastów polnych na Wyżynie Małopolskiej. Natomiast wyniki świadczące o ubożeniu różnorodności fitocenotycznej zaprezentowali: G. Łaska z Puszczy Knyszyńskiej i W.

Różański z Puszczy Niepołomickiej, a bogactwo gatunkowe i przyczyny mozaikowości układu ekotonowego droga–las było tematem dociekań I. Paszek. Zmiany w szacie roślinnej zachodzące pod wpływem działalności człowieka były także tematem rozważań A. Stachurskiej-Swakoń, Z. Osadowskiego oraz B. Barabasa. Jeszcze w kilku referatach autorzy zaprezentowali swoje poglądy dotyczące struktury i dynamiki roślinności. Część referujących uwzględniła tendencje dynamiczne roślinności w swoich badaniach leśnych (G. Łaska, W. Różański, K. H. Dyguś, M. Kasproicz, T. Załuski, A. Obidziński) oraz torfowiskowych, łąkowych i źródliskowych (M. Herbichowa, Z. Osadowski). Ale niektórzy pozostali tylko przy strukturze zbiorowisk leśnych (A. Jutrzenka-Trzebiatowski, T. Durak), okrajkowych i źródliskowych (Z. Endler, P. Kwiatkowski), a nawet krajobrazów roślinnych (M. Wojterska). W niektórych wypowiedziach dotyczących ekosystemów leśnych ukazany został wątek fitoindykacji siedlisk leśnych (K. Biały, A. Biały).

Warto podkreślić wspomniany już fakt przygotowania przez organizatorów Zjazdu dwugodzinnego sympozjum tematycznego nt. „Edukacja botaniczna na poziomie akademickim”. Zauważenie tego ważnego problemu – niedocenianego na poprzednich zjazdach – być może będzie przyczynkiem do realizacji tych zagadnień na następnych zjazdach PTB. Z zainteresowaniem wysłuchałem więc wykładów wygłoszonych przez znanych botaników i jednocześnie dydaktyków. Sympozjum to zostało rozpoczęte wykładem wprowadzającym B. Jackowiaka. Autor referatu mówił o kształceniu botanicznym w systemie szkolnictwa wyższego i m.in. nawiązał do celów kształcenia, integracji botaniki z innymi przedmiotami, a także nawoływał do doskonalenia systemu kształcenia w oparciu o wypracowane już modele; lecz jaki model preferować – oparty na podejściu redukcjonistycznym czy holistycznym – tego w referacie nie usłyszeliśmy. Na zakończenie autor wystąpienia zasugerował powołanie Sekcji Edukacji Botanicznej w ramach PTB. Oby tak się stało! W dalszym ciągu obrad J. B. Faliński podkreślił znaczenie podręcznika w nauczaniu botaniki; natomiast przebieg procesu nauczania botaniki omówiły: A. Mostowska na Uniwersytecie Warszawskim i W. Gugnacka-Fiedor na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Jeszcze w dwóch wystąpieniach referujący zachęcali (i chwała im za to!) do powszechniejszego korzystania w nauce/nauczaniu botaniki i biologii z istniejących już narzędzi, takich jak klucze i inne techniki komputerowe (I. R. Moraczewski) oraz internetowe źródła informacji i bazy danych (P. Wojtaszek).

Obiektem moich zainteresowań na sesji plakatowej były prace Sekcji Geobotaniki i Ochrony Szaty Roślinnej. Nie sposób tu wspomnieć o kilkadziesiąt obejrzanych przeze mnie plakatach, ale kilkanaście z nich, szczególnie tych treściwszych i z interesującą kompozycją graficzną, przykuło moją uwagę. Na wielu z nich ukazano tematykę zaburzeń antropogenicznych i synantropizacji w lasach (A. Orczewska, W. Adamowski i in., L. Witkowska-Żuk i A. Andrzejewski), dolinach rzecznych (M. Kucharczyk) i strefach brzegowych jezior (A. Machnik). Na innych prezentowano bogactwo i różnorodność florystyczną (m.in. M. Kosiński, W. Bacieczko, B. Łuszczynska, M. Zarzycka, U. Banaś i in., E. Stępień) i fitocenotyczną (m.in. S. Wika i in., A. Janiak i L. Kucharski, I. Kutyna i E. Młynkowiak, R. Markowski i in., A. Pasierbiński i A. Rostański, I. Florczyk). Wiele było interesujących prac poświęconych

badaniom struktury, demografii i ekologii populacji roślin (m.in. K. Żółkoś, E. Bazydło, W. Ejankowski, E. Hirsz i Z. Endler, T. Zaufał i B. Babczyńska-Sendek, R. Sikorski i J. Sorokin, E. Sitek, D. Tumidajowicz). Spora grupa plakatów zawierała informacje o florze rzadkiej i zagrożonej (m.in. H. Więclaw i M. Ciaciura, A. Barć, J. Bloch, B. Bosiacka, D. Wrońska-Pilarek, M. Buliński, M. Grzybowski, B. Prajs i in., M. Szczepański, M. Torbé). Były też plakaty z wynikami badań nad roślinnością segetalną i ruderalną (m.in. J. Marciniuk, A. Kompała i G. Woźniak, A. Machnik). Sesja plakatowa spełniła moje oczekiwania pod względem merytorycznym, a także organizacyjnym. Dla jej przeprowadzenia organizatorzy zadbali o odpowiednią przestrzeń (obszerne galerie, hole i korytarze) i optymalną ilość czasu (dwa dni, od rana do wieczora).

Przypieczętowaniem Zjazdu botaników były sesje terenowe, czyli wycieczki. Organizatorzy przygotowali ich aż 12, było zatem z czego wybierać. Ziemia Wielkopolska, Kraina Wielkopolsko-Kujawska, Pojezierze Wielkopolskie, czy niegdysiejsze *Polonica Maior* – to nazwy, które wskazują nie tylko na określoną powierzchnię centralno-zachodniej Polski, ale przede wszystkim na piękno przyrodnicze, kulturę i historię tego regionu. Wziąłem udział w dwóch jednodniowych wycieczkach. Pierwsza podążała trasą parków wiejskich. Byliśmy w czterech z ponad 50 parków istniejących w Wielkopolsce. W Rogalinie barokowo-klasycystyczny pałac okala park w stylu francuskim oraz angielskim. Tutaj stoją słynne pomniki przyrody, wiekowe dęby szypułkowe (*Quercus robur*) (rys. 1), niestety niektóre z nich, w tym „Lech”, „Czech” i „Rus”, obumierają; najokazalszy i najzdrowszy jest „Edward”. Z innych osobliwości florystycznych tego parku warto wskazać rośliny użytkowe uprawiane w XVIII wieku. Nie mogło zatem zabraknąć w ówczesnych jadalniach serdecznika pospolitego (*Leonurus cardiaca*), trybuli ogrodowej (*Anthriscus cerafolium*), czosnku wężowego (*Allium scorodoprasum*) czy śniedka baldaszkowatego (*Ornithogalum umbellatum*). Następny dworek i park w stylu angielskim znajduje się w Brodnicy, którego ostatnimi właścicielami była rodzina Chłapowskich. Obecnie dworek znowu tętni życiem rodzinnym, został bowiem wykupiony i wyremontowany przez potomka tej rodziny. W malowniczym parku, tuż przy dworku, znajduje się popiersie autora Mazurka Dąbrowskiego – Józefa Wybickiego. Osobliwością przyrodniczą parku jest aleja kasztanowcowa, a także wiele okazałych drzew (miłorząb dwuklapowy, dąb szypułkowy, jesion wyniosły, wiąz szypułkowy i in.). Zawsze w przeszłości dążono do tego, aby parki pałacowe upiększać i wzbogacać o nowe gatunki roślin użytkowych. Znakomitym przykładem takiego bogactwa gatunkowego jest park przypałacowy w Kopaszewie. Występuje tu nie tylko duże bogactwo drzew, ale i roślin zielnych, m.in. świerżabek korzenny (*Chareophyllum aromaticum*), lepiężnik różowy (*Petasites hybridus*), rdestowiec ostrokończysty (*Reynoutria japonica*), miechunka rozdęta (*Physalis alkekengi*), czyściec leśny (*Stachys sylvatica*), bodziszek pirenejski (*Geranium pyrenaicum*). „... A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą / Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą / Śród takich pól przed laty...”. Miał zatem z czego czerpać poetyckie natchnienie Adam Mickiewicz, który tu dwukrotnie przebywał. Ostatni ze zwiedzanych przypałacowych parków leży w centralnej części Parku Krajobrazowego im. Gen. Dezyderego Chłapowskiego w miejscowości Turew. Od prof. J. Karga (kierownika Stacji Badawczej Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN) wiele



Rys. 1. Sędziwe rogalińskie dęby (fot. K. H. Dyguś)

dowiedzieliśmy się o przypałacowym parku, a także o problematyce ochrony krajobrazu rolniczego oraz o roli zadrzewień śródpolnych w krajobrazie Wielkopolski. Po interesującej prelekcji i wspólnym zdjęciu przed pałacem (siedzibą Stacji Badawczej ZBŚRiL PAN) (rys. 2), wyruszyliśmy na zwiedzanie parku. Parkowe drzewa, te rodzime (m.in. dąb szypułkowy, wiąz szypułkowy, grab zwyczajny, jesion wyniosły, olsza czarna) jak i obce (platan klonolistny, sosna czarna, orzech szary, perełkowiec japoński, iglicznia trójcierniowa) imponują swoją okazałością i pięknem, tworząc jednocześnie ciekawe kompozycje.

Ziemia Wielkopolska pokryta jest licznymi pozostałościami dawnej świetności ekosystemów leśnych. Ochronę tych cennych obiektów przyrody zapewniają licznie powołane tu rezerwaty przyrody. Szlakiem kilku takich rezerwatów podążała nasza następna wycieczka, prowadzona przez dr. W. Danielewicza. W rezerwacie „Dębina” zachwyciły nas nie tylko okazałe dęby (np. „Korfanty”), graby, jawory i lipy, ale także dobrze zachowane płaty fitocenozy leśnych, głównie grądu środkowoeuropejskiego (*Galio sylvatici-Carpinetum*) i świetlistej dąbrowy (*Potentillo albae-Quercetum*). Z innych osobliwości fitocenotycznych na tym szlaku warto wymienić fragment buczyny niżowej (*Melico-Fagetum*) w rezerwacie „Buczyna”. Z problemami ochrony populacji modrzewia europejskiego (*Larix decidua* subsp. *polonica*) zapoznaliśmy się w rezerwacie „Klasztorne Modrzewie”, a w rezerwacie „Żywiec dziewięciolistny”



Rys. 2. Uczestnicy wycieczki przed pałacem w Turwi (fot. K. H. Dyguś)

możliśmy o tej porze roku jedynie podyskutować o tajemnicach pochodzenia żywca dziewięciolistnego (*Dentaria enneaphyllos*) w fitocenozach lasu dębowo-grabowego (*Galio sylvatici-Carpinetum*) Puszczy Zielonki.

Lasy Wielkopolski słyną także z bogactwo faunistycznego. Mogliśmy się o tym przekonać po wycieczce, uczestnicząc w nie lada uczcie (dzięki serdecznej gościnności Dyrekcji Nadleśnictwa Łopuchówka), podczas której serwowano nam smakowitą pieczeń z dzika.

Czy pierwsze w nowym stuleciu forum botaników polskich można uznać za udane? Po powrocie ze Zjazdu na to i podobne pytania odpowiadałem, zgodnie z moim odczuciem, zdecydowanie tak. Pozostaje tylko życzyć, aby następne zjazdy PTB były tak owocne i inspirujące, jak ten poznański *A. D. MMI*.

Kazimierz H. Dyguś

XXI warsztaty na temat biologii ewolucyjnej (Warszawa, 27 IX 2001 r.)

Kolejne XXI warsztaty, odbywające się w języku angielskim, dotyczyły „Ewolucji układów eusocjalnych u owadów”. Uczestniczyło w nich 111 osób: z Krakowa (46 osób,